SANDOMIERSKI RUCH REGJONALNY

BIULETYN INFORMACYJNY I INSTRUKCYJNY POWSZ. UNIW. REGJONALNEGO IM. ST. KONARSKIEGO ZW. POL. NAUCZ.

Rok IV. **Sandomierz, styczeń — marzec 1934 r.** **Nr. 1—3**

Chwila nadeszła i czeka.

Z powodu art. W. Hulewicza: Człowiek nieznany.

W noworocznym numerze Gazety Polskiej w art. p. t. Człowiek nieznany p. Witold Hulewicz z Wilna poruszył niezwykle doniosłe i aktualne zagadnienie współpracy literatów z prowincją w formie zorganizowania stałej akcji odczytowej. Artykuł powyższy, aczkolwiek zawiera intencję obudzenia inicjatywy zwłaszcza w sferach literackich wielkich miast, zasługuje na głębsze rozważanie i przez nas, ludzi prowincji.

Autor podaje: „że nadeszła chwila rozpoczęcia jakiejś wielkiej krucjaty odśrodkowej. Musi rozpocząć się wiązanie stałemi nićmi wielkich ośrodków kulturalnych z kiełkującemi w odosobnieniu odruchami woli odbiorczej. Chwila ta nadeszła już dawno, zatrzymała się i czeka. Myślę o gęstej sieci, obejmującej cały kraj, lecz przedewszystkiem o województwach duchowo najgłośniejszych. Po nitkach tej sieci puszczałoby się z mocniejszych centrów, raz po razie autorów i prelegentów temi samemi szlakami — jak w czas wojny puszcza się po jednych szynach, wciąż w tym samym kierunku, pociąg za pociągiem, z amunicją, bronią i żywnością. A tam, na tych małych placówkach, potrzebne byłyby lokalne towarzystwa czy ogniska, czy świetlice, czy choćby tylko rzutcy mężowie zaufania. Autor z jednym odczytem w głowie, a przezroczami czy płytą gramofonową pod pachą — objechałby w miesiąc dwadzieścia placówek...

I dalej: „Gdy sieć organizacyjna, o której mówię, pokryje wszystkie miasta polskie, będzie to dla naszej inteligencji nowego rodzaju skuteczna „obrona przeciwgazowa" od wciskającego się wszędy potopu chamstwa. W każdem najmniejszem mieście jaśnieć powinien taki punkt świetlicy, taki konsulat szerokiej Europy, taki „ośrodek wychowania duchowego". Nie potrzeba podkreślać, jak olbrzymie znaczenie będą miały te współpracujące ze sobą placówki — dla jednostki, dla społeczeństw miast, dla ogółu, dla państwa. Nauczyciel, urzędnik, lekarz i kupiec, narzekający dotąd na wegetowanie „na zapadłej prowincji" — wprzęga się czynnie w wymianę dóbr intelektualnych, odnajduje związek ze światem, rozświetla wkoło siebie krąg piękna i wartości życia".

Już choćby te wyjątki wskazują na wniknięcie autora w życie prowincji i wyczucie jej głodu duchowego. To też poruszone zagadnienie wywołało dyskusję na łamach różnych pism. Zabrał więc głos ze sfer literackich Juljusz Kaden-Bandrowski (Gaz. Polska z 14.I.b.r.), ale przedewszystkiem żywym oddźwiękiem zareagowała prowincja, a więc: Leszno w Wielkopolsce, Przemyśl, Kraków poprzez I.K.C. (Nr. 21 z b.r.) i Czortków („Głos Podola" Nr. 2 z b.r.). Zabrał głos również i Sandomierz listem do Gazety Polskiej (z dn. 7.II. b.r.) p. W. S. Laskowskiego.

Niewątpliwie dziedzina literatury, zwłaszcza beletrystycznej, jest najbliższa z natury rzeczy prowincji. Książka do-

ciera do najbardziej odciętych od świata osiedli, wypełnia niejednemu szare samotne godziny, łączy go do pewnego stopnia ze współczesnym światem kulturalnym. Umożliwić mu może wprawdzie i wnikanie w nurt bieżącego życia kulturalnego, ale przy pomocy odpowiednich warunków. Jednym z nich jest radjo. Najdoskonalszą jednak formą rozumienia, przeżywania czy też odczuwania bieżących, aktualnych zagadnień i prądów jest bezpośrednie zetknięcie się z autorem. Z tego też względu zainicjowana przez p. W. Hulewicza akcja i poparta w dyskusji stanowi wielkiej wagi problem, ponieważ zapewnia odpowiednie oddziaływanie centrów kulturalnych na prowincję.

Wydaje się nam wszakże, że sprawa, jakkolwiek wszechstronnie ujęta przez przez p. Hulewicza, zacieśnia się do wąskiej nieco płaszczyzny, bowiem dotyczyć miałaby przedewszystkiem ekspansji literackiej. Natomiast inne dziedziny sztuki oraz nauka, zwłaszcza o charakterze regjonalistycznym, za słabo są akcentowane, względnie pomijane. Taką przynajmniej tendencję wyczuwa się z dyskusji.

My, ludzie prowincji, odczuwamy potrzebę zaspakajania zainteresowań, obejmujących całą sferę zagadnień kulturalnych i oświatowych: od literatury pięknej poprzez sztukę wogóle—aż do nauki. Zainicjowana więc akcja winna objąć nietylko odczyty literackie, lecz wogóle prelekcje, a nadto wystawy np. sztuk pięknych i in., specjalny teatr objazdowy, koncerty, kursy naukowe o charakterze regjonalnym, konferencje i zjazdy gospodarcze, oświatowe, wogóle kulturalne—oraz wiele, wiele innych

Może się napozór wydawać, że niemożliwa wprost jest realizacja akcji, obejmującej tak rozległy zakres. Sądzimy jednak, opierając się przytem na pewnych faktach czy też próbach, bo tak je właściwie nazwać trzeba, że zamierzania te mogą być w całej rozciągłości realizowane. Jako przykład, niechaj posłuży nam choćby Reduta, której zadaniem było dotrzeć do najmniejszych nawet, zapomnianych mieścin. Nierzadkie są też przyjazdy na prowincję wybitnych literatów, autorów i wogóle prelegentów z żywem słowem. I możnaby zanotować jeszcze szereg poczynań, np. wystawy i in.

Tu i owdzie coś się robi. Donoszą o tem w zwięzłych zresztą komunikatach pisma. Oddziaływanie duchowe, kulturalne ośrodków wielkomiejskich na prowincję, aczkolwiek w skromnych rozmiarach, jest widoczne. Ale akcja ta ma charakter dorywczy, zależna jest przeważnie od przypadku, od sprzyjających okoliczności. Myśl więc p. W. Hulewicza, jakkolwiek w zasadzie nie nowa, posiada doniosłe znaczenie, bowiem inicjuje poważne traktowanie sprawy zarówno przez wielkie ośrodki kulturalne, jak i przez te „kiełkujące w odosobnieniu odruchy woli odbiorczej"—prowincję.

A istotnie ośrodki prowincjonalne kiełkują. Weźmy dla przykładu Sandomierz, który wykazać się może wcale poważnym dorobkiem. Od przeszło 10 lat zogniskowało się tu życie kulturalne, inspirowane przez Powsz. Uniw. Regjonalny im. St. Konarskiego i Polskie Towarz. Krajoznawcze. Organizowane przez szereg lat kilkutygodniowe kursy regjonalne dały możność miejscowej inteligencji zetknięcia się z wieloma wybitnymi uczonymi, którzy tu w charakterze prelegentów gościli. Toż zetknięcie umożliwiły również i zjazdy oraz konferencje. Akcja w ten sposób ujęta stanowiła najdoskonalszą bodaj formę współpracy wielkich środowisk kulturalnych za pośrednictwem uczonych ze społeczeństwem sandomierskiem. A współpraca ta niewątpliwie przyniosła korzyści obydwu stronom.

Przykład powyższy utwierdza nas w przeświadczeniu, że są duże możliwości, by poziom kulturalny prowincji, czy też ośrodków prowincjonalnych podnieść. Zainteresowanie zagadnieniami kultury istnieje. Zapał do pracy również się przejawia. Prowincja pragnie wyżyć się duchowo, pragnie wniknąć w nurt bieżącego życia kulturalnego, chce mieć głos, chce byś znana. I w dążeniach posuwa się

stale naprzód. Ale jak dotąd — liczy tylko na własne siły, w małym jedynie stopniu korzystając z bezpośredniej pomocy ośrodków wielkomiejskich (uczonych, artystów, instytucyj kulturalnych, naukowych i t.p.). Przytem pomoc ta, jeśli się gdziekolwiek i kiedykolwiek przejawi, ma charakter dorywczy i zależy li - tylko od pewnych przygodnych okoliczności, a nie — jak powinno być — od wyczuwania potrzeby stałego interesowania się życiem tej „zapadłej" prowincji.

Myśl więc rzucona trafia na podatną glebę, trzeba tylko poważnie ustosunkować się do poruszonej sprawy; nie poprzestać tylko na dyskusji, lecz wykorzystać wszystkie lokalne możliwości, zamierzenia zrealizować tak w zakresie odczytów literackich jak i wogóle sztuki i nauki. Ożywią się wówczas ośrodki prowincjonalne, organizacje wzgl. instytucje społeczno-kulturalne zdobędą treść pracy, a ośrodki wielkomiejskie będą miały ułatwioną akcję oddziaływania kulturalnego na prowincję.

„Chwila nadeszła, zatrzymała się i czeka".

ROMAN KOSEŁA.

G L E M I A Z G.

Wsi dawnego wójtowstwa sandomierskiego: Wysiadłów, Ocinek i Radoszki zachowały po dzień dzisiejszy dawną, miejscową jednostkę miary powierzchni pól, brzmiącą: „glemioz", „glemiazg", „glemiezg", a czasem też i „glemiezga". Ponieważ po skomasowaniu Radoszek nazwa ta coraz rzadziej daje się spotkać i zapewne wkrótce zaginie, nie od rzeczy będzie zająć się tą miarą.

Mogą sobie etymologowie wyprowadzać nazwę glemiezga od glisty, jako że pola te ciągną się wąziutkim pasem nawet 1-2 kl. wdłuż, mogą wywodzić od żmudnej na takich pólkach roboty czyli „glemięgi", mogą ją do glonków vel glomków — skrawków, pasków wąziutkich przyczepić, jest to ich rzecz, nas obchodzi treść, jaką gospodarcze życie w tę nazwę włożyło. Jednakże, aby i etymologom ułatwić pracę, wyłapmy to, co najdawniejsze dokumenty mówią w tej sprawie.

Nieliczne, ocalałe w Archiwum miejskiem Sandomierza akta dosyć często wymieniają tę nazwę.

W r. 1547 wybuchł spór pomiędzy lab. Mikołajem „Withowicz de Radosski", zięciem ś. p. Piotra „Petrzyk de eandem Radosski", a Marcinem „Cantor'em" z tejże wsi, który jakoby miał zająć Witowiczowi „agrum alias glyemyaszg". Kantor twierdzi, że z racji owych spadkowych „agrorum alias glyąmyąszgow" ugoda już była i dziedziczący wybrali sobie „agrum unum alias glyemyąszg vel minus", oszacowane na dwie grzywnie, co zaś do pola większego, to osądzono, że Kantor ma być spokojnym i wieczystym posiadaczem „praedicti glyemyąszgu". Acta cons., r. 1543-50, karta 122.

„Acta resignationum, quietationum„" z lat 1592 i 1602 daleko więcej materjału w tej sprawie podają, przyczem nazwa glemiezg występuje w nich raz jako rodzaju męskiego, a innym znów razem jako żeńskiego. Mamy więc: „frustum agri alias glemiąsg" 4, 40, „frustum agri as. pułglemiąsga" 39„ „quinque stadia agrorum as. pułglemiązga" 56, „pultrzecia Gliemiezga" 91, trzi Gliemieszka" 149, tam znów sprzedano domek „cum pulthory glemieska et quadrante agri" 175, to znowu „pulglemiesga" 179, „3 glemiezga, tria glemiezga" 185, „duas virgas as. glemiezga" 193, „glemięsg" 196, „unum sulcum as. pulglęmiezga" 316," tres virgas as. glemiązgi cum admensuratione as. s przymiarkiem 387 „virgam as. glięmiask" 405, 433, „semivirgam as. pułglęmięzga" 413, 449. W rodzaju żeńskim słowo to występuje: „altera gliemiezga . . . tertia glemiezga" 154 „glemiezgam . . quattuor sulcos in se con-

tinentem” 181 „glemiezgam” 192, 220, „virgam vulgo glemiesgam” 195 „duas glemiesgas” 240, „ virga as. glemiesga” 240 „ virgam as. glemiązgę” 344, jest też i „resignatio glemieski . . quattuor sulcos” mającej 191. Tyle dostarczył nam jeden tom, inne dostarczają więcej. (Cyfry wskązują stronicę, skrót „as.”równa się „alias”).

W zapiskach tych glemiazg i virga to pojęcią równoważne, zawierają one po „4 sulcos”, a po 10 „stadia”, raz się tylko zdarza, że glemiazg ma tylko 2 „sulcos”, 316.

Ten sam tom akt utożsamił „virgam” z glemiezgiem, utożsamią ją również i z „plosą”, mówiąc na karcie 330, że sprzedano na Złotnikach (dziś nie istniejąca wieś, której pola graniczyły z polami dawnego wójtowstwa) „duas virgas alias dwie płosie cum quercubus” za złp. 50. Z płosą spotykamy się nie tylko w „Nabrzeżu” 58, „in Sucharzeczicz” 97, na „Suchdołfałkach” 57, lecz i na Radoszkach, gdzie providus Jan Lachtara z Obrazowa sprzedaje część swą w ziemi i w budynkach, na niej stojących, oraz „aliam plosam” 377; również na Radoszkach Anna i Zofja Parteczanki sprzedają w 1601 Walentemu Gomółce „sortes suas in plosa agri”.

Sporządzony w 1860 i 1861 latach „Operat nowego zarządzenia gruntami należącemi do folwarku miejskiego Sandomierza prestandami wsi Radoszki, Wysiadłów i Ocinek . . . ”, a wykonany przez Skrzyneckiego „assesora Ekonomicznego Okręgu Sandomierskiego“ („A r c h i w u m miejskie Nr. 232) podaje powierzchnie gruntu jeszcze w glemiezgach, lecz już przez tegoż samego Skrzyneckiego opracowane „Projekty likwidacyjne wsi Wysiadłów, Radoszki i Ocinek“ zamieniają glemiezgi na morgi. Projekt ten (Arch. miejskie, Nr. 257) wylicza ilość ziemi każdej z tych wsi. Mają tedy:

1) Radoszki—glemiezgów 180 i ósmych 4, co odpowiada 1068 morgom i 244 prętom.
2) Wysiadłów—gl. 69 ósmych 3, t. j. 461 morga 251 prętów.
3) Ocinek—79 gl. czyli 579 mórg 20 pr.

Widać z tego, że glemiazg ma w każdej z tych wsi różną wielkośc, największą w Ocinku, a najmniejszą w Radoszkach (7,33 morgi, 6,77 i 5,76). Niejednakowe wyniki dla każdej z tych wsi da się tylko w ten sposób wytłumaczyć: tereny wsi Wysiadłów i Radoszki są ogromnie pocięte wąwozami, wskutek tego, gdy obliczona w chwili lokacji ilość glemiezgów pozostawała na papierze ta sama, to przestrzeń uprawna zmniejszała się z każdym rokiem w miarę rozrostu wąwozów. Ponieważ na Radoszkach wskutek braku osłony leśnej i pasania bydła jary rozszerzały się z roku na rok, gdy na Wysiadłowie przyczyny te były nie tak napastliwe, zaś na Ocinku występowały w bardzo słabym stopniu, to też i powierzchnia jarów w każdej z tych wsi była różna, a zarazem i stosunek powierzchni, użytkowanej w danym czasie, do powierzchni, uprawnej w chwili lokacji, był w każdej z nich różny.

Dzisiaj sprawa przedstawia się w ten sposób, że ludność miejscowa liczy 8 mórg na glemiazg („glemioz”), przyczem na szerokość liczy się 8 zagonów. Glemiazg używa się tylko przy mierzeniu powierzchni gruntów ornych; do mierzenia powierzchni łąk używa się „kosiska”, t. j. przestrzeni, jaką dorosły kosiarz zajmie jednym zamachem kosy. „Kosisko” staje się zrozumiałe i wytłumaczalne w użyciu, jeśli uwzględnimy, że łąki w tych wsiach wypada na każdego posiadacza wąziutki pasek.

Przypis: Już po złamaniu tego artykułu spotkałem w „Acta obligationóm” z l. 1549-1564 nową postać słowa „glemiezg” jest to „blemyąsk”, występujący na Gęrlachowie (karta 27) oraz na Radoszkach, gdzie lab. Feliks Michero obciąża długiem „sortem agri sui wulgo dictam blemiazg” (karta 536). Ponieważ w tym samym tomie akt spotykamy też postać „duas partes agri alias dwe gliemieszki” (karta 272), można przypuszczać, że „blemiazg” jest omyłką pisarza, dla ktorego jako prawdopodobnie pochodzącego z innych, nie sandomierskich okolic Polski mogło być to słowo zupełnie obce.

O zwyczajach wielkanocnych we wsi Dębianach, pow. Sandomierskiego.

W ostatnią niedzielę przed Wielkanocą, czyli w tak zwaną niedzielę Palmową, na pamiątkę triumfalnego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy święcą palmy. Każda taka palma składa się z trzciny, „drzewa piwowego” (chmielu) i z wierzby; wszystko to składa się w miotełkę i wiąże nitką konopną. Przyniesioną z kościoła „palmę” wstawiają za obraz, a kotki z niej zaraz łykają, aby się ustrzec od bólu gardła. Na wiosnę, aby zapewnić wzrost żyta lub prosa, stawiają palmę w środku posiewu. Podczas burzy umieszczają palmę w oknie, aby się ustrzec pioruna. Palmy przygotowywa zazwyczaj kościelny, sprzedaż ich odbywa się w kruchcie.

Od Wielkiego Czwartku nie można wykonywać żadnych ciężkich robót.

W Wielki Piątek wczesnym rankiem myją się w rzece, gdyż wierzą, że kto się w ten dzień w bieżącej wodzie umyje, pozbędzie się krost i zabezpieczy się na przyszłość od wszelkich chorób.

Rozpoczyna się wtedy odwiedzanie grobu Chrystusa. Grób, przy którym pełnią służbę strażacy, ubrany jest młodem wykiełkowanem zbożem, świerkami i oświetlony lampkami.

W ten dzień, jak starzy ludzie wierzą, czarownice starają się cośkolwiekbądź ukraść, aby im się przez cały rok szczęściło. Aby temu zapobiec, gospodynie trzymają wszystko w starannem ukryciu.

W Wielką Sobotę każdy stara się zdobyć wody święconej i węgli albo upałków tarniny, użytej przy paleniu nowego ognia na cmentarzu kościoła. Tarnina jest potrzebna w gospodarstwie, gdyż, umieszczona za strzechą, broni od ognia. Wody święconej używa się przy odczynianiu uroków i skrapia się nią ziemniaki do sadzenia oraz zboże przeznaczone do siewu.

Święcone. W Wielką Sobotę proboszcz jeździ po wsiach, aby poświęcić t. zw. „święcone”. Biedniejsi składają swoje święcone u bogatszych, u których ksiądz dokonywa sakramentaljum. Na święcone składają się: kiełbasa, szynka, jajka, masło, chrzan, ocet, sól oraz trzy ziemniaki, których się używa do sadzenia. Święcone przynosi się w koszyku, przystrojonym zielenią. Jajka są bardzo często malowane; jeśli chcą mieć jajka zielone, to je gotują w oziminie, a jeśli bronzowe — to w skórach cebuli.

Przy wnoszeniu święconego do domu dziękują Bogu, że dał im tej chwili doczekać.

Wielkanoc. W pierwszy dzień świąt ustaje wszelka nawet lekka robota i sasiedzi się nie odwiedzają. Po powrocie z rezurekcji spożywają święcone. Ojciec, jako głowa rodziny, dzieli jajko na tyle części, ile jest osób w rodzinie, — ma to oznaczać, że wszyscy są jednej wiary. Potem spożywają inne potrawy. Niektórzy jedzą najpierw chrzan i ocet, a później popijają wodą i spożywają jajko: przypomina to, że Chrystusowi najpierw podano żółć z octem. Resztki święconego dają psu, aby się nie wściekł. Okruszyny z jajka święconego rzuca się do ogródka, żeby ptaki nie jadły rozsady, inni znów, uważając, że jest grzechem dopuszczać do poniewierania się rzeczy świeconej, rzucają do pieca. Panuje też przekonanie, że jeśli do ogródka rzucimy resztki święconego, to przez cały rok nie będzie pcheł, a w tem miejscu, gdzie padło święcone, pieczarki wyrosną.

W Wielki Poniedziałek znany tu jest zwyczaj wzajemnego zlewania się wodą. Zwą to „świętym lejkiem”. Dawniej odbywało się to daleko . . . ostrzej, gdyż chłopcy przyciągali dziewczęta do studni i tam je wodą pełnemi wiadrami zlewali; czasami „pławili” je w rzece lub stawie. Dziś małe dzieci oblewają się, aby dobrze rosły.

Felicja Rosiewiczówna,
ucz. IV kursu Semin. nauczycielskiego w Sandomierzu.

ZAPISKI BIBLJOGRAFICZNE.

PRZEGLĄD PISM

(pisma miejscowe za 1933 r.)

Z prasy miejscowej: Ziemia Sandomierska — Echo Ziemi Opatowskiej — Siewca Prawdy — Gazeta Kielecka — Nowy Czas Kielecki — Spólnota Kielecka — Prasa rolnicza — Kronika Kielecka w I. K. C. — Ziemia — Teatr Ludowy.

Zjazd Regjonalny w Sandomierzu w 1928 r. wysunął potrzebę istnienia prasy miejscowej, którąby rejestrowała przejawy życia społecznego i kulturalnego regjonu i stanowiła czynnik rozwijania pracy w tym kierunku. Inicjatywę tę podjęło kilka ośrodków, wydając pisma codzienne, tygodniki wzgl. dwutygodniki dla pewnych, przeważnie ustalonych terenów.

Teren pow. sandomierskiego objęła Ziemia Sandomierska, wydawana od 1929 r. w Sandomierzu, obecnie jako tygodnik. Pismo to prowadzi stałe kroniki Z miasta i Z powiatu, w których rejestrowane są ważniejsze przejawy życia kulturalno-społecznego. Zagadnieniom tym nadto poświęcono dział korespondencyj, omawiających szerzej działalność o tym charakterze w poszczególnych miejscowościach powiatu. Osobny dział stanowią również: Sprawy rolnicze.

Poza temi działami pismo omawia aktualne wydarzenia tak ogólnopaństwowe, jak i dotyczące zwłaszcza Sandomierza. W Nr. 2 (z 8. I.) XYZ poruszył sprawę muzealnictwa w art. *O komasację muzeów Sandomierza*, a w Nr. 5 (z 29. I.) omówił ją również Józef Pietraszewski (*O muzeum Sandomierskie*). *Czytelnictwo prasy w powiecie Sandomierskim* przedstawił H. Heynar (w Nr. 4 z 22. I.).

Rocznice narodowe znalazły też swój oddźwięk w „Ziemi". W związku z rocznicą Powstania Styczniowego R. Koseła zamieścił w Nr. 1 z 22. I. art.: *W Sandomierzu po klęsce pod Słupczą*, a innych dotyczą: *Sandomierskie w rocznicę chwały oręża polskiego. Udział rycerstwa Sandomierskiego w wyprawie Wiedeńskiej 1683 r.* (Nr. 40 z 1. X.), *Cesarz austrjacki Józef II. o Sobieskim w Sandomierzu (epizod z „pamiętnika Ludwika hr. De Laveaux")* Nr. 39 z 24, IX., *Sandomierzacy a Łokietek (w 600 rocznicę zgonu króla-tułacza)* R. K. w Nr. 11 z 12. III, oraz w *18 rocznicę bitwy pod Konarami* (Nr. 22 z 28. V.) Nadto na uwagę zasługują poruszone przez p. R. Kosełę sprawy rozpoczęcia przygotowań uroczystości 650 rocznicy lokacji m. Sandomierza na prawie magdeburskim. (*Murzyn może odejść. . ?* w Nr. 23 z 4. VI.) i 125-lecia zdobycia i obrony m. Sandomierza przez Sokolnickiego (w art. *Jeszcze jedna rocznica* -Nr. 43 z 22 X.)

Na szczególniejszą uwagę zasługują zwłaszcza zamieszczane stale ciekawe i i cenne artykuły w formie przeważnie przyczynków naukowych p. R. Koseły, który niestrudzoną pracą z nieznanego dotąd materjału archiwalnego umożliwia społeczeństwu poznanie życia Sandomierza w przeszłości. Znajdujemy więc: w Nr. 2 z 8 I. — *O dawnych pomiarach Sandomierza*; w Nr. 3 z 15 I. i 4 z 22. I. *Z metryk parafji św. Pawła na Starym Sandomierzu. Wypadki, miejsca, instytucje*; *Gorące dni Rady Miejskiej Sandomierza* (z w. XVII.) *I. Paszkwil na Radę Miejską* (Nr. 7 z 12 II.), II. *„Grube ryby" Sandomierza* (Nr. 8 z 19 II. i Nr. 9 z 26 II.), *Skandal z dzierżawą folwarków* (Nr. 11 z 12 III., 14 z 2 IV.), *Rozgrywka* (Nr. Nr. 16 z 16 IV. i 17 z 23 IV.); *Źródła kredytu w Sandomierzu w latach 1612 i 1624* (Nr. Nr. 22 z 28 V., 23 z 4 VI.); *Kwacała* (o mogile pod Sandomierzem) w Nr. 31 z 30 VII.; *Marcin* (mylnie: Zygmunt) *Kaski* (o malarzu z XVII. w,) w Nr. 34 z 20 VIII. *Ojciec i syn* (o mieszczaninie sand. Latku Mikołaju z XVI. w.) w Nr. 45 z 5 XI

Inny charakter, ludoznawczy, mają artykuły Marji z Koralewskich Żakowej: *Z lecznictwa naszego ludu* (Nr. Nr. 42 z 15 X. i 43 z 22 X.) i *Z legend Sandomierskich. O świętobliwym Jacku: jak go Pan Jezusik za pychę pokorał* (Nr.35 z 27. V II).

Nr. 21 z 21 V. „Ziemi" poświęcony Sandom. Oddziałowi P. T. K. z okazji 15-lecia działalności podał: *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Sandomierski Oddział w 15-letnią rocznicę* (J. P.), *Jak powstały domy nasze w Sandomierzu. Piękno i zabytki pow. Sandomierskiego.* (Józefa Pietraszewskiego). Również *10-lecie istnienia Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Mokoszynie* omówiono w Nr. 31 z 30 VII. i 35 z 27 VIII.

Ze wspomnień o Sandomierzanach znajdujemy w Nr. 47 z 18 XI. artykuł, poświęcony historykowi *Stosławowi Łagunie*, oraz w Nr. 6 z 5 II. O wójcie gminy Dwikozy, działaczu społecznym, *Tomaszu Kalembasie.*

Powiat opatowski miał do października 1933 r. swój dwutygodnik, p. t. Echo Ziemi Opatowskiej, wychodzący w Opatowie. Poza omawianiem zagadnień gospodarczych i społecznych pismo podawało wiadomości bieżące w rubrykach: Z miasta (Opatowa) Z powiatu. Prowadziło nadto stałe kroniki: strzelecką, samorządową, polityczną, Straży Pożarnych, Legjonu Młodych, Związku Młodzieży, nawet żydowską, oraz dział rolniczy i ceny rynkowe produktów rolnych w powiecie.

Pozatem wydawano specjalne dodatki: polityczny (do Nr. 3), lotniczo-gazowy (do Nr. 4), weterynaryjny (do Nr. 5), strzelecki (do Nr. 6). Związku Pracy Obyw. Kobiet (do Nr. 7), samorządowy (do Nr. 9 i 10) i harcerski (do Nr. 11)

Z pośród artykułów o charakterze ogólniejszym na uwagę zasługują: Stefana Kolarskiego: *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, odnowiciel Opatowa.* (w Nr. 2 z 15. I.), tegoż autora: *Opatów w 1863 r.* (Nr. 3 z 1 II.) „Chłopskiego": *Nieco o ruinach i przeszłości zamku „Krzyżtopór" w Ujeździe* (Nr. 12 z 15 VI.), ks. P. Posłuszyńskiego: *Kunów* (15 z 1 IV). i dra J. Filipczaka: *Hodowla ziół przemysłowych i leczniczych.* (Nr. 4 z 15. II.)

Dla terenu djecezji Sandomierskiej, a więc wschodniej części woj. Kieleckiego, wydawany jest w Sandomierzu tygodnik p. t. Siewca prawdy, poświęcony sprawom religijno-społecznym.

Pismo prowadzi stałą kronikę Sandomierską, notując w niej wiadomości Z miasta i Z djecezji oraz dział: Z djecezji, w którym zamieszczane są korespondencje z terenu. Korespondencje te omawiają przeważnie uroczystości i życie religijne, niektóre jedynie rejestrują przejawy życia społecznego czy też kulturalnego. Specjalne działy obejmują: Nowiny polityczne, Co słychać nowego (Z całej Polski i Ze świata). Dom i rolę, oraz w formie dodatków. dział Stowarzyszeń Młodzieży i Dla dzieci.

Zagadnieniom o znaczeniu ogólnem poświęcono kilka artykułów, z których: *W owczarni (opowiadanie z czasów powstania 1863 r.)* L. R. Redy (Nr. 1 z 1 I., 2 z 8 I. i 3 z 15 I.) związany jest z kilkoma miejscowościami okolicy Klimontowa. *Kto szczepił u nas oświatę?* (Nr. 17 z 23 IV.) omawia działalność oświatową benedyktynów ze Św. Krzyża i Cystersów z Koprzywnicy i Wąchocka. Pozatem J. Kościelski podał podania *Ze Świątnik Sandomierskich* (Nr.43 z 22 X.), wrażenia z pielgrzymki p. t. *Sulisławice* skreślił M. W. (Nr. 43 z 22 X.), a Pielgrzym w obszernej korespondencji p. t. *Z okazji Misji na św. Krzyżu* (Nr. N. 50 z 10 XII. i 51 z 17 XII. zwrócił uwagę na zaniedbany stan wymienionego w tytule kościoła.

Zamieszczono też w piśmie kilka wspomnień, poświęconych Sandomierzanom, a więc: *Edm. Załęskiemu*, prof. Uniw. Jag. w Krakowie, zm. w 1932 r. (M. Ł. w Nr. 2 z 8 I.), *Rom. Morozowi*, lekarzowi w Solcu u/W. (Jagienka z pod Lublina w Nr. 3 z 15 I.), *ks. kan. H. Czernikowi* (w Nr. 32 z 6 VIII.) i błog. *An-*

drzejowi Boboli (w dodatku D l a d z i e c i Nr. 9 z dnia 30 IV.).

Z pism kieleckich „G a z e t a K i e l e c k a" w odcinkach pod wspólnym tytułem Z p r z e s z ł o ś c i K i e l c podała sporo ciekawych wiadomości M. in. więc: o *„Pobycie króla Stanisława Augusta w okolicach Kielc w lipcu 1787 r.* (Nr. 43 z 8 VI.), o grzebaniu zmarłych *(Założenie cmentarza* w Nr. 41 z 1 VI.), o *"Szkolnictwie w Kielcach"* od r. 1830 (Nr. 46 z 19 VI.), *przymusie szkolnym za czasów księstwa Warsz.* i szkołach rzemieślniczych (Nr. z dn. 3 VIII.), nieco wiadomości o *zegarach, dzwonach, gmachach gimnazjalny i in.* (Nr. 45 z 15 VI.), o tem *„kiedy żydzi otrzymali prawo zamieszkania w Kielcach* (Nr. 47 z 22 VI.), *o organizacji i rozwoju Straży Ogniowej i Towarzystwa Dobroczynności* (Nr. 51 z 6 VII.), *o nastrojach na terenie Kielc w latach 1905/6* (Nr. 48 z 25 VI.), *o wyborach posłów do Dumy rosyjskiej* (Nr. 50 z 2VII.) , *o katastrofie kolejowej pod Kielcami w 1904 r.* oraz *o nastrojach z powodu wybuchu wojny rosyjsko-japońkiej* (Nr. 55 z 27 VII.), *i wreszcie o kilku księżach kieleckich* i *ich działalności patrjotycznej* (Nr. 58 z 6 VIII.) Nadto w Nr. 51 z 6 VII. znajdujemy podane z P a m i ę t n i k a K o ł a K i e l c z a n dane historyczne o Kielcach p. t. *Z dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach.*

Wychodzący od 3-ch lat również w Kielcach N o w y C z a s K i e l e c k i — tak zresztą jak i Gazeta Kielecka— rejestruje przejawy życia bieżącego Z pisma tego mamy do zanotowania artykuły o charakterze gospodarczym, a m. in. *o Zjeździe Gospodarczym B. B. W. R. w woj. Kieleckiem* (Nr. z dn. 11 X. 1933 r.) i A d a m a S t o l a r s k i e g o; *Działalność i akcja prowadzenia zbioru i plantacji ziół lekarskich w województwie Kieleckiem* (Nr. z dn. 26 XI. 1933 r.).

Przejawy życia spółdzielczego rejestruje Pisemko Spółdzielni Spożywców Okręgu kieleckiego „S p ó l n o t a K i e l e c k a", wyd. przez Zw. Sp. Sp. w Warszawie. Obok materjału informacyjnego i propagandowego w dwutygodniku tym znajdujemy nieco korespondencji, dotyczących życia poszczególnych Spółdzielni, a więc: w W i e r z b n i k u w Nr. 1 z 8 I., 21 z 5 XI.), w O s t r o w c u (Nr. Nr. 8 z 16 IV., 17 z 3 IX., 18 z 20 IX., 18 z 1 X., 23 z 3 XII. i 24 z 24 XII.), w B r z o s t k o w i e, p o w. b u s k i (Ur. 13 z 9 VII.) w S ł a b o s z o w i e (Nr. 2 z 22 I.) oraz o K i e l e c k i e j R a d z i e O k r ę g o w e j (Nr. 1 z 8 I., 11 z 11 VI., i 22 z 19 XI.), o Z a k ł a d a c h W y t w ó r c z y c h „S p o ł e m" w K i e l c a c h (Nr. 3 z 5 II.) i o S p ó ł d z i e l n i a c h S p o ż y w c ó w w O k r ę g u M i e c h o w s k i m (Nr. 9 z 7 V.). Pozatem znajdujemy kilka notatek z terenu na temat propagandy, i art. *Cztery dni podróży, Miechów, Kielce, Gdynia* (Nr. 11 z 11 VI.), w którym autor j. m. przedstawił swe wrażenia z przyjazdu na Zjazd Spółdzielczy do Kielc, podając nieco wiadomości o Kielcach i informując o Zakładach wytwórczych „Społem"

Sprawy rolnicze omawiają B i u l e t y n y, wydawane przez Z a k ł a d d o ś w i a d c z a l n o-R o l n i c z y p r z y S e j m i k o w e m O g n i s k u K u l t u r y R o l n e j w Z d a n o w i e, p o w. S a n d o m i e r s k i e g o (Nr. 10—wiosna 1933 r. i Nr. 11—jesień 1933 r.). Charakter propagandowy posiadają wydawnictwa Szkoły Rolniczej w Wacynie pod Radomiem: B i b l j o t e k a W a c y ń s k a i „W a c y n i a k", ilustr. gazetka, wydawana od września 1933 r. Na „B i b l j o t e k ę W a c y ń s k ą" składa się kilka broszurek, napisanych przez dyrektora szkoły, p. A l e k s a n d r a N i e d b a l s k i e g o, a mianowicie: *Rozważania o szkolnictwie rolniczem, Rola szkoły rolniczej w oświacie pozaszkolnej, Precz ze szkołą rolniczą!* Dziedzinę te omawia również „G ł o s Z j e d n o c z o n e j M ł o d z i e ż y", wychodzący w Kielcach od października 1933 r. jako organ Zjednoczonego Związku Młodzieży woj. Kieleckiego. Czasopismo to prowadzi stałą k r o n i k ę o r g a n i z a c y j n ą, w której notowane są przejawy działalności terenowych komórek. W Nr. 1 z

października ub. roku znajdujemy nadto opis *Dożynek w Spale*, w których wzięły udział grupy: sandomierska, kielecka, radomska.

Z pism z poza regjonu stałe miejsce przeznacza Ilustr. Kurjer Codzienny (Kraków) na kronikę kielecką. Ważniejsze w niej notatki dotyczą: *Wystawa fotografiki w Kielcach*. (Nr. 337 z 5 XII. i Nr. 333 z 1 XII.), *Robót publicznych w woj. Kieleckiem* (Nr. 332 z dn. 30 XI.), *Fundacji posagowej Lanckorońskiego w Sandomierzu* (Nr. 345 z 13 XII.) *Klubu narciarskiego w Kielcach* (Nr. 28 z dn. 28 I. 1934 r.), *Pomyślnego rozwoju Kielc* (Nr. 31 z 31 I. 34), *Stadjonu kieleckiego* (Nr. 10 z 10 I. 34.), *kryzysu autobusów w woj. kieleckiem* (Nr. 14 z 14 I. 34) i in.

Z miesięcznika krajoznawczego Ziemia zapoznajemy się przedewszystkiem z życiem Oddziałów P. T. K. Kieleckiego w Nr. Nr. 1 za styczeń i 12 za grudzień ub. r., Radomskiego w Nr. 2, Opatowskiego i Ostrowieckiego w Nr. 5-6 za maj i czerwiec 1933 r., Sandomierskiego w Nr. 11 za listopad ub. r. pozatem znajdujemy kilka artykułów. W Nr. 3 za marzec Stefan Kolarski w pracy *Opatowskie pamiątki Powstania Styczniowego* wspomina o dwóch atakach powstańców na Opatów (25 listopada 1863 roku i 21 lut. 1864 r. oraz o kilku pamiątkach w postaci pomników i domów. Niektóre z nich ilustrują ryciny: *Pomnik majora Topór Zwierzdowskiego na rynku w Opatowie, pomnik ks. Przybyłowskiego* i *krzyż drewniany na miejscu stracenia 6 powstańców w Opatowie*. W Nr. 2 za luty 1933 r. Gustaw Sippko wart. *Mocarstwowo-polskie zabytki górniczo-hutnicze* omawia rozwój Staropolskiego Zagłębia, obejmującego teren od Kielc po Kamienną. Wspomnienia o ś. p. *prof. Tadeusza Włoszku*, założycielu i długoletnim kustoszu Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, zm. 24 września 1933 r. zamieszczone zostały w Nr. 11: w Nr. 1 zaś W. F. podaje recenzję wydanej w 1932 r., monografji: *Opatów, jego dzieje i zabytki Stef. Kolarskiego*.

Z innego miesięcznika Teatr Ludowy mamy jeszcze do zanotowania (w Nr. 7 za lipiec 1933 r.) dokładnie opisane *Wesele w Sandomierskiem* (okolica Glinian) przez Hankę Frańczakównę.

DRUKI SANDOMIERSKIE W R. 1933.

Kontynuując w dalszym ciągu zapoczątkowaną w wydawnictwie Powsz. Uniwersytetu Regjonalnego p. t. Sandomierskie—1933 r. rejestrację, gdzie podaliśmy wykaz druków za lata 1929, 30, 31 i 32. obecnie podajemy wykaz za rok ubiegły t. j. 1933.

Rok ten wyjątkowo zaznacza się słabo. Powodem tego niewątpliwie jest ogólna konjuktura. 7 czasopism wychodzących w Sandomierzu utrzymuje się i nadal. 3 drukarnie, chociaż w ciężkich warunkach, zaspakajają bieżące potrzeby miasta i okolicy, drukując ogłoszenia, zaproszenia, komunikaty, klepsydry, druki urzędowe i t.p.

Przyznać jednak należy, że Sandomierz jest środowiskiem promieniującem pod tym względem na daleką okolicę naszego regjonu.

Szereg miast okolicznych, nawet większych liczebnie, nie może się poszczycić roczną ilością druków w porównaniu z Sandomierzem nawet w latach słabej konjuktury wydawniczej. Stąd też dorobek roczny, acz skromny, jest bogatszy od innych miast.

Niewątpliwie, dane te zbierane systematycznie rzucą pewne światło na Sandomierz, jako środowisko wydawnicze.

Jeżeli do tego dodamy przeszłość pod tym względem, to kiedyś może w specjalnem opracowaniu dzieje wydawnicze Sandomierza będą przyczynkiem do znajomości roli tego miasta w ogólnej kulturze kraju.

Druki sandomierskie nie są może wielkiej wartości, częściej są to wydawnictwa treści religijnej i opracowania regjonalne, niekiedy zaś i inne. Jednak wychodzą tu z pod prasy drukarskiej i rzeczy ogólnej wartości dla kultury naszej.

Ponieważ tylko liczne dane mogą pozwolić na orjentację w tej dziedzinie, przeto uważamy za konieczne przeprowadzać rejestrację każdoroczną.

1. Spis duchowieństwa i parafij diecezji sandomierskiej. Sandomierz 1933. Nakład Seminarjum Duchownego w Sandomierzu. Str. 133+32 nlb. Form. 13×19 cm. Druk. Zakł. Graf.-Druk.

2. Sandomierskie — wydawnictwo jubileuszowe Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego im. Stanisława Konarskiego Z. N. P. pod redakcją Wacława Skarbimira Laskowskiego. Sandomierz 1933. Str. 56. Form. 16×23 cm. Druk. Nowoczesna. Nakł. Powszechnego Uniw. Regjon. im. St. Konarskiego.

3. Do Młodzieży S.M.P.! Katolicki Związek Młodzieży Polskiej w Sandomierzu. Rok 1933. (jednodniówka). Str. 24. Form. 17×24 cm. Nakł. Katol. Związku Młodz. Polskiej w Sandomierzu. Redaktor odpowiedzialny ks. dr. M. Kozioł. Odbito w Diec. Zakł. Graf,-Druk.

4. Ks. prof. dr. Ed. Górski i sędzia Z. Wolski. Błędnowiercze i anarchistyczne nauki badaczy Pisma świętego, poprzedzone listem pasterskim J.E. ks. biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego i słowem wstępnem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego. Sandomierz 1933. St. 58. Form. 15×22 cm. Odbito w Diec. Zakł. Graf.-Druk.

5. XX. Dutilliet i Vigourel.—Mały katechizm liturgiczny czyli krótkie wyjaśnienie głównych obrzędów Kościoła rz. - katolickiego oraz katechizm śpiewu liturgicznego, z przedmową J. K. Hüysmansa, w tłumaczeniu ze 102 wyd. francuskiego. Wydał ks. dr. Stefan Świetlicki. Sandomierz 1933. Str. 240. Form. 10 × 14 cm. Nakł. własny. Odbito w Diec. Zakł. Graf.-Druk.

6. Sprawozdanie z 10-ciolecia Ludowej Szkoły Rolniczej Żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Mokoszynie 1923—1933. Nakł. Wydziału Powiatowego w Sandomierzu. Str. 32. Form. 15 × 22 cm. Druk. Nowoczesna.

7. R. Koseła. — Gorące dni Rady Miejskiej Sandomierza. Kartka z pierwszej połowy XVII wieku. Odbitka z „Ziemi Sandomierskiej" (R. 1933. Nr. 7, 8, 9, 11, 14, 16 i 17). Str. 31. Form. 16×20. Odbito w Drukarni Nowoczesnej.

8. Jagienka z pod Lublina — Nowenna oraz trzynastodniowe nabożeństwo do św. Antoniego z Padwy z życiorysem świętego, opisaniem bazyliki padewskiej oraz dodaniem litanji i modlitwy kościelnej. Sandomierz 1933. Str. 46. Form. 11 × 15 cm. Odbito w Diec Zakł. Graf. Druk.

9. Bojownicy Kapłani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861—1915. Materjały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych. Opracował Paweł Kubicki, biskup sufragan sandomierski. Cz. I Dawne Król. Polskie. Tom I. Okólniki rządu rosyjskiego, krępujące wolność Kościoła. Diecezje: Kielecka i Kujawsko-Kaliska. Nakładem autora. Sandomierz 1933. Str. 582+LVI. Form. 16×24 cm. Odbito w Diec. Zakł. Graf.-Druk.

10. Ditto. Tom II. Diecezje: lubelska z podlaską i płocka. Str. 656. Form. 16×24 cm. Odbito w Diec, Zak, Graf.-Druk.

11. Ditto. Tom III, Diecezje: sandomierska, sejneńska, warszawska, Emigracja kleru po 1863 r., zakony, zestawienia i spisy. Str. 860. Form. 16×24 cm. Odbito w Diec. Zakł. Graf.-Druk.

12. Dział urzędowy „Kroniki Diecezji Sandomierskiej z 1933 r., zawierający rozporządzenia stolicy apostolskiej, diecezjalne i państwowe.

Sandomierz 1933, str. 175, form. 23×17 cm. Odb. w Diec. Zakł. Graf.-Druk. (Przeznaczony do kancel. parafjal.).

13. Dom Prosper Gueranger, opat Benedyktynów Solesmes. Rok Liturgiczny, tom V. Wielki Post. W przekładzie polskim wydali ks. dr. Stefan Świetlicki i ks. H. Nowacki. Sandomierz 1933, str. 516. Form. 14,6×12,5 cm. Nakład wydawców, Odb. w Diec. Zakł. Graf. Druk.

W. S. Laskowski.

ZAPISKI KRONIKARSKIE.

Zwłoki ś. p. Józefa Mączki, żołnierza-poety, powróciły do kraju w listopadzie ub. r. i spoczęły na cmentarzu wojskowym w Warszawie. Por. Józef Mączka pochodził z Zaleszan, w pow. tarnobrzeskim, gdzie urodził się w 1888 r. Brał udział w walkach II Brygady Legjonów w Karpatach, pod Rarańczą i Konarami oraz w P. O. W. na Ukrainie. W 1918 r. zapadł na cholerę w Ekaterynodarze i tam 9.IX tegoż roku życie zakończył. Jako poeta pozostawił po sobie zbiórek poezyj legjonowych p. t. Starym szlakiem.

Puszczę Jodłową w Górach Świętokrzyskich zwiedziło w ubiegłym sezonie letnim 96 wycieczek szkolnych oraz kilkadziesiąt innych. Z opłat za wstęp do Parku i z noclegów w specjalnie zorganizowanem schronisku osiągnięto kwotę 300 złotych.

Wesele Świętokrzyskie. Staraniem Zjednoczonego Związku Młodzieży Woj. Kieleckiego zostało opracowane na podstawie specjalnie zebranych materjałów w okolicy Starej Słupi pod Św. Krzyżem „Wesele Świętokrzyskie" i odegrane przez członków tamtejszego Koła—w Kielcach, a następnie w Ostrowcu w listopadzie ub. r. Widowisko to umożliwiło poznanie pieśni i barwnych strojów świętokrzyskich.

Międzynarodowy kongres geograficzny w Warszawie, który odbędzie się w dniach 23-31 sierpnia 1934 r. projektuje szereg wycieczek pokongresowych. Między innemi przewidziane są wycieczki w Góry Świętokrzyskie pod kierownictwem p. Stanisława Lencewicza, prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

W drugim dniu wycieczki (3 września) przewidziana jest wyżyna Sandomierska. Przejazd przez Ostrowiec do Zawichosta. Dolina Wisły na granicy wyżyny i równiny podkarpackiej, góry Pieprzowe, krawędź masywu hercyńskiego, urwana przez uskok, Sandomierz — Opatów, peneplena peleozoiczna, pokryta przez trzeciorzęd, loessy, powrót do Starachowic.

Czasopisma. W r. 1933 wychodziły w Sandomierzu następujące czasopisma: Ziemia Sandomierska (tygodnik), Siewca Prawdy (tygodnik), Kronika Diecezji Sandomierskiej (miesięcznik) Prawda katolicka (miesięcznik), Sandomierski Ruch Regjonalny, Spójnia, czasopismo młodzieży ziemi Sandomierskiej w I półroczu.

W Opatowie do października 1933 wychodziło Echo Ziemi Opatowskiej (dwutygodnik).

Wystawa fotografiki zorganizowana została w Muzeum Świętokrzyskiem w Kielcach w grudniu ub. roku. Na wystawę tę o charakterze ogólnopolskim zgromadzono około 7000 eksponatów.

Ceramika iłżecka reprezentowana była na wystawie przemysłu ludowego w Warszawie. Wystawa ta otwarta została z końcem listopada ub. roku.

Jako zabytki uznano w ub. roku: t. zw. dwór starościński w Podzamczu chęcińskiem, budowle poklasztorne na Św. Krzyżu wraz z wzgórzem, lasem, skałami, źródłami i t. p.

„Chrzciny”. — nowelę sandomierską wygłosił autor Stanisław Młodożeniec w dniu 4 stycznia b. r. przez radjo z Warszawy.

Uczestnicy kursu przewodników, zorganizowanego w Kielcach w styczniu b. r., zwiedzili Muzeum Świętokrzyskie fabrykę marmurów, katedrę, gmach Województwa (d. pałac biskupi), Karczówkę i in. objekty Kielc.

Dr. Józef Siemiradzki, prof. emer. Uniwersytetu lwowskiego, zmarł w Warszawie w dniu 12 grudnia 1933 r. Był on autorem rozprawy: Budowa gór Kielecko-Sandomierskich.

Z Ruchu muzealnego. W roku 1933 Muzeum P. T. K. w Sandomierzu zwiedziło 3764 osoby, w tem wycieczek szkolnych 2917 osób.

Ofiarowano do Muzeum oraz odkryto w Sandomierzu i okolicach przez Członków Towarzystwa i osoby prywatne kilkaset okazów, a mianowicie:

Inwentarze trzech grobów neolitycznych, jeden grób łużycki szkieletowy ze szpilą i klamrą bronzową, trzy popielnice i kilka naczyń z epoki łużyckiej z pierścionkiem bronzowym, dwie urny ciałopalne z okresu rzymskiego z resztkami fibuli bronzowej, kilka narzędzi krzemiennych, siekierkę kamienną precyzyjnie gładzoną, część ozdoby z bursztynu i przęśliki neolityczne, 33 okazy geologiczne, zebrane i ofiarowane podczas zjazdu geologów przez Prof. Prof. Samsonowicza i Panowa, trzy amonity, część czaszki zwierzęcej, części zębów nosorożca dyluwjalnego i ząb niedźwiedzia jaskiniowego, klucz żelazny średniowieczny, ciekawy ornamentowany ułamek cegły z kościoła Św. Jakóba z XIII wieku, dwa naczyńka srebrne i kilkaset ułamków z naczyń wykopanych przy ul. Żydowskiej od w. XIV do XVIII.

Dział numizmatyczny wzbogacił się kilkudziesięcioma monetami polskiemi, litewskiemi i gdańskiemi, oraz denarem Wespasjana i kilkunastu bonami i banknotami.

Muzeum Podręczników Szkolnych. Wobec przeniesienia Inspektoratu Szkolnego z Sandomierza do Ostrowca Muzeum Podręczników Szkolnych. Z. N. P. zostało przeniesione do lokalu szkoły powszechnej męskiej w Sandomierzu przy szosie Opatowskiej. Zarząd Muzeum prosi o nadsyłanie darów pod adresem Kierownictwa Szkoły Męskiej w Sandomierzu dla Muzeum Pod. Szk.

Z ŻYCIA P. U. R. im. ST. KONARSKIEGO

W połowie lutego b. r. opuścił Sandomierz p. inspektor W. S. Laskowski. Powsz. Uniw. Regjon. im. St. Konarskiego dużo zawdzięcza p. W. S. Laskowskiemu. Na przestrzeni blisko 10-ciu lat, bo od 1925 r., był On nietylko w stałym kontakcie z nami, pracującymi w wymienionej instytucji, lecz brał czynny udział w inicjowaniu i realizowaniu zamierzeń P. U. R., zwłaszcza od 1928 r., odkąd rozpoczął pracę jako członek Zarządu. Pełen inicjatywy i energji wnosił niezwykle dużo wartości dodatnich, które przyczyniły się do rozwijania działalności P. U. R., czy to w zakresie organizowania Kursów Regjonalnych, czy też w akcji wydawniczej, której zwłaszcza wiele pracy poświęcił, doprowadzając do skutku, jako redaktor, wydawnictwo p. t. Sandomierskie. Był nadto stałym współpracownikiem Sandomierskiego Ruchu Regjonalnego.

Wspominając te zasługi, Zarząd spełnia swój miły obowiązek złożenia p. Inspektorowi W. S. Laskowskiemu podziękowania za owocną pracę w Powszechnym Uniw. Regjon. im. St. Konarskiego.

Zarząd P.U.R. odbył swe kwartalne posiedzenie w dniu 18 listopada 1933 r. w Sandomierzu. Omówiono sprawy organizacyjne i programowe.

Uchwałą Zarządu P. U. R. im. St. K. w skład tegoż został kooptowany jako członek p. Roman Koseła z Sandomierza.

Przewodniczący P. U. R. im. St. K. wziął udział w zebraniu Zarządu Okręgu Zw. Pol. Naucz. w Kielcach 4 lutego 1934 r.

O Sand. Ruchu Regjonalnym Nr. 4—5 z 1933 r. podał wiadomość Głos Nauczycielski w Nr. 18 z 14.I. 1934 r., Ziemia Sandomierska w Nr. 4 z 18.I. 1934 r. i Siewca Prawdy w Nr. 8 z 18.II. 1933 r., a Biuletyn Nacz. Ogniska Krajoznawczego (Kraków) w Nr. 5 z 1933 r. zamieścił art. Nasze cele, nasze dążenia.

Wydawnictwa nadesłane:

1. Sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1933. Napisał prof. dr. Władysław Szafer, przewodniczący P.R.O.P. Kraków 1934. str. 26.
2. Nouvelles Danubiennes (Nowości Dunajskie). Editions du „Pesti Hirlap" (Miesięcznik wydawany w Budapeszcie. Nr. 1 z 15 listop. 1933 r., Nr. 2 z 15 grud. 1933 r. i Nr. 3 z 15 stycznia 1934 r.).
3. „Głos Podola" dwutygodnik poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym ziemi podolskiej, wydawany w Czortkowie. Nr. 1 z 15.I., Nr. 2 z 1.II. i Nr. 3 z 15.II. 1934 r.
4. Biuletyn Nauczycielskiego Ogniska Krajoznawczego, wydawany w Krakowie pod redakcją prof. Leopolda Węgrzynowicza. R. 1932. Nr.Nr. 2, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12; R. 1933 Nr. Nr. 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9.
5. Nasz Głos. Czasopismo regjonalne, wychodzące w Augustowie, pod redakcją p. Witka J. Nr. 12 z dnia 1.XII. 1933 r.
6. Zbliska i Zdaleka. Miesięcznik Krajoznawczy, wychodzący we Lwowie. Zeszyt 1 — styczeń 1934 r.
7. Głos Zjednoczonej Młodzieży. Organ Zjednoczonego Związku Młodzieży Woj. Kieleckiego, wychodzący w Kielcach. Nr. 4 za styczeń 1934 r.
8. Bibljoteka Wacyńska. Nr. 1—5, oraz „Wacyniak" ilust. gazetka Wacyńskiej Szkoły Rolniczej pod Radomiem Nr. 1.

Prenumerata roczna 2 zł. Ogniska Z. P. N. i Delegaci oraz członkowie P. U. P. im. St. K. otrzymują biuletyn bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Tkacka 2.

Radaktor odpowiedzialny: **Edward Szylko.** Wydawca: **Powsz. Uniw. Regj. im. St. Konarskiego.**